

Czytania: Ef 1, 1-10; Ps 98 (97), 1bcde. 2-3b. 3c-4. 5-6; Aklamacja J 14, 6; Ewangelia Łk 11, 47-54

W liście do Efezjan, św. Paweł najpierw przedstawia się jako „apostoł Chrystusa Jezusa”. Apostołem to ktoś posłany, aby reprezentować kogoś innego. Paweł uświadamia swoim czytelnikom, że jest posłany, aby głosić Ewangelię, jak inni apostołowie, choć pierwotnie nie należał do grupy dwunastu apostołów, ale mimo tego stał się nim później, tak jak też inni przez wybór, dlatego dodaje „z woli Bożej”. Tak jak Chrystus wybrał tych, których sam chciał, jak przekazują ewangelisci, tak Paweł stał się apostołem, bo Bóg tak chciał i go wybrał, bo Chrystus się mu objawił, dał się sam mu poznać i zrozumieć swoje nauczanie. Jezus udzielił mu takiego światła na sprawy duchowe, że do swojego faryzejskiego judaizmu już nie wrócił i chciał głosić Chrystusa ukrzyżowanego i służyć jedynie Jemu.

Judaizm, w oczach Pawła, się wypełnił i zrealizował, duchowo wyczerpał, doszedł do pewnego kresu, który wyznaczył mu sam Pan Bóg przez to, że zesłał swojego Syna jako Zbawiciela i Mesjasza. W liście do Galatów św. Paweł wyjaśniał, że Chrystus wyzwolił nas ze wszystkich przepisów prawa, aby nasze uczynki wypływały z wiary w Jezusa, a nie z lęku przez przepisami, abyśmy żyli w sposób prawy i bogobojny poprzez miłość, i byśmy żyli nie według ciała (pod kierownictwem namiętności i pożądlivosti) ale według ducha, według wartości duchowych, w duchu Ewangelii i pod natchnieniem Ducha Św. Teraz Paweł nazywa wyznawców Chrystusa „świętymi”, pisze: „do świętych, którzy są w Efezie i do wiernych w Chrystusie Jezusie. Paweł nie ocenia ich moralnie, ale mówi im o ich stanie duchowym w jaki weszli przez przyjęcie wiary w Jezusa. Oni są teraz zanurzeni w Chrystusa, przez chrzest zostali zanurzeni w świętość i miłość Bożą, i uczestniczą w życiu łaski, dlatego mają udział w świętości Boga. I to jest powód, dlaczego Paweł odważa się nazywać wierzących „świętymi”, bo jest przekonany, że wierzą w Jezusa, namaszczonego, wybranego Mesjasza i żyją według ducha. Z tej wiary wynika wszelkie inne błogosławieństwo. „On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym i wybrał nas abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem”. Bóg obdarzył nas swoją łaską powrotu do Niego i poznania Go, odkupił nas przez krew swego Syna, odpuścił nam grzechy i dał nam poznanie jego zamiarów zbawienia świata, dał nam mądrość i poznanie siebie samego przez Jezusa i Ewangelię, aby „wszystko zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie”. Już to nie (Torah) Prawo i jego zachowywanie, ale osoba – Chrystus jest w centrum. Od niego wszystko odradza się na nowo i On jednoczy to, co na ziemi i to, co na niebie.

A o tym, jak judaizm tamtych czasów był skostniały i skoncentrowany na sobie, może też zablokowany przez formalistyczne trzymanie się własnych tradycji i przestrzeganie jedynie tego, co zewnętrzne i zgodne sztywnie z literą prawa, i o zamknięciu się na jakąkolwiek zmianę, o tym mówi Jezus w Ewangelii. Surowe „biada” w stosunku do wszystkich krótkowzrocznych formalistów, którzy w imię Prawa prześladowali proroków, prześladowali tych, których Pan Bóg do niech posyłał, aby ich nawrócić, aby skłonić do przemiany, aby dać im serca z ciała w miejsce tych z kamienia, wypowiada Jezus w bardzo bezpośredni i ostry sposób. Oni wzięli klucze poznania; sami nie weszli a przeszkadzali tym, którzy wejść chcieli, tak ich ocenia Jezus i dlatego musiał przyjść On, dlatego Bóg musiał się na nowo objawić i uczynić „wielkie znaki”,

aby to raz na zawsze zmienić, naprawić, wyzwolić na nowo i nappełnić świat poznaniem Boga, prawdziwą wiarą i miłością.

Prośmy Boga o łaskę wiary takiej z której wypływa radość i miłość oraz aby zawsze było w nas pragnienie świętości.

o. Wiesław Jonczyk SJ